

RODZINNE DOMY DLA STAŃSZYCH OSÓB

STARSZY PATRZĄ NA MNIE SERCEM

- Nie każdy się do tej pracy nadaje. Jest jedna rada: trzeba czuć bluesa - mówi Danuta Chyła, prowadząca rodzinny dom dla osób starszych. MOPS w Gdańsku szuka rodzin chcących stworzyć podobne placówki

DOROTA KARAS

- Zawsze myślałam, że do rozpoczęcia własnej działalności potrzeba pieniędzy i lokalu. Nie miałam ani jednego, ani drugiego - śmieje się Danuta Chyła. - A jednak udało mi się.

Od trzech lat pani Danuta prowadzi w Gdańsku rodzinny dom pomocy dla osób starszych. Pod jej opieką jest ośmioro seniorów, wszyscy mają ponad 90 lat. Do założenia takiej placówki zachęciła ją znajoma z Żukowa, która prowadzi ośrodek opieki. Potrzebny był jeszcze odpowiedni lokal.

- Miałam szczęście - opowiada kobieta. - Znajomi powiedzieli mi, że pewien biznesmen właśnie wybiera się za granicę i chciałby wynająć swój dom - piękną, jasną willę. Dla starszych ludzi to bardzo ważne - brak światła, małe klitki powodują u nich stany lękowe, depresyjne.

Gdańsk był pierwszym miastem w Polsce, w którym powstał rodzinny dom dla seniorów. Dziś w mieście działają trzy podobne placówki, pod ich opieką znajdują się 24 osoby. MOPS właśnie rozpoczął poszukiwania osób, które chciałyby poprowadzić kolejne domy dla seniorów.

- Na utrzymanie każdego seniora przekazujemy 1630 zł miesięcz-



W rodzinnym domu prowadzonym przez Danutę Chyłę (na zdjęciu w głębi) starsze osoby mogą np. uprawiać ćwiczenia fizyczne. Ponad 90-letnia Joanna Orłowska ćwiczy na rowerze stacjonarnym

nie - mówi Sylwia Ressel, rzecznik gdańskiego MOPS. - Rodzinny dom pomocy zapewnia całodobową opiekę nie mniej niż trzem i nie więcej niż ośmiu osobom.

Kandydaci chcący prowadzić rodzinny dom opieki (mogą to też być niepubliczne podmioty), muszą spełniać określone warunki lokalowe. Dom dla seniorów nie może mieć barier ar-

chitektonicznych, a pokoje muszą mieć określoną wielkość.

- Często w domu potrzebne są tylko drobne zmiany, na przykład zamontowanie dodatkowych barierek

czy oparć - tłumaczy Sylwia Ressel. - Osobom, które będą miały z tym problemy, służymy radą, możemy np. wskazać, gdzie zwrócić się o dofinansowanie.

Danuta Chyła ma doświadczenie w pracy ze starszymi osobami, z zawodu jest pielęgniarką. - Do takich ludzi trzeba mieć ogromną cierpliwość - tłumaczy. - Większość z nich po 20-30 lat było samotnikami, mają swoje przyzwyczajenia. Jeden z moich podopiecznych przez lata żywił się spleśniałą kaszą. Teraz nawet w Wielkanoc robi mi awanturę, że na śniadanie nie ma kaszy!

Pani Danucie pomagają w pracy mąż i siostra. Do seniorów przychodzi także masażysta. Praca zaczyna się o 7 rano, kończy, gdy starsi ludzie położą się spać. - To ciężki kawałek chleba, ale gdy rano wchodzę do kuchni nieuczczona i słyszę „jak ty dziś ślicznie wyglądasz”, to wiem, że moi podopieczni patrzą na mnie nie oczami, a sercem - mówi pani Danuta. ●

dorota.karas@gdansk.agora.pl

Zainteresowani założeniem placówki mogą kontaktować się z wydziałem pomocy instytucjonalnej i rehabilitacji osób niepełnosprawnych MOPS, ul. Dyrekcyjna 5 w Gdańsku, tel. 305 43 24.